



Mury

On natchniony i młody był ich nie policzyłby nikt
On im dodawał pieśnią sił śpiewał że blisko już świt
Świec tysiące palili mu znad głów unosił się dym
Śpiewał że czas by runął mur oni śpiewali wraz z nim

Wyrwij murom zęby krat
Zerwij kajdany połam bat
A mury runą runą runą
I pogrzebią stary świat!

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez słów
Niosła ze sobą starą treść dreszcze na wskroś serc i dusz
Śpiewali wiec klaskali w rytm jak wystrzał poklask ich brzmiał
I ciężył łańcuch zwlekał świt on wciąż śpiewał i grał

Wyrwij murom...

Aż zobaczyli ilu ich poczuli siłę i czas
I z pieśnią że już blisko świt szli ulicami miast
Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten przeciw nam!
Kto sam ten nasz największy wróg! A śpiewak także był sam

Patrzył na równy tłumów marsz
Milczał wsłuchany w kroków huk
A mury rosły rosły rosły
łańcuch kołysał się u nóg...

Patrzy na równy tłumów marsz
Milczy wsłuchany w kroków huk
A mury rosną rosną rosną
łańcuch kołysze się u nóg...

Tekst: Jacek Kaczmarski